



Sygn. akt I CSKP 90/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

Protokolant Martyna Arcon-Jakubiak

w sprawie z powództwa L. [...] S.A. w S.

przeciwko Bankowi [...] S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 15 lipca 2021 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 stycznia 2019 r., sygn. akt VII AGa [...],

1) oddała skargę kasacyjną,

**2) zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7. 200
(siedem tysięcy dwieście) zł tytułem kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód L. S. Spółka Akcyjna w S. w pozwie z 2 kwietnia 2010 r. wniósł o zasądzenie od Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 1.225.281 zł z ustawowymi odsetkami od 8 kwietnia 2010 r., jako równowartości świadczenia bezpodstawnie wyegzekwowanego z jego majątku (art. 410 k.c.). W piśmie z 25 października 2012 r. powód wskazał, że dochodzona kwota stanowi odszkodowanie za przeprowadzenie egzekucji na podstawie wzruszonego następnie tytułu wykonawczego (art. 415 k.c.), a alternatywnie odwołał się do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 410 k.c.).

Pozwany Bank (...) w W. S.A. wniósł o oddalenie powództwa, a na wypadek uznania roszczenia powoda za zasadne, przedstawił do potrącenia z nim własną wierzytelność w kwocie 1.199.551,75 zł, wynikającą z nierozliczonych transakcji, których dotyczyła umowa łącząca go z powodem.

Wyrokiem z 25 października 2016 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód jako eksporter towarów uzyskuje przychody w euro. Od 2000 r. powód współpracował z pozwanym.

8 listopada 2002 r. powód otrzymał stosowany przez pozwanego Regulamin transakcji terminowych i pochodnych z 8 maja 2002 r. (dalej: Regulamin) i oświadczył, że akceptuje jego postanowienia. Do sierpnia 2008 r. powód nie kwestionował tego, że Regulamin został mu wydany. Powód wskazał L. S. oraz A. S. jako uprawnionych do reprezentowania go przy zawieraniu transakcji objętych Regulaminem, przy założeniu komunikowania się przez telefon z użyciem hasła identyfikacyjnego: „Firma L. S.”.

18 listopada 2002 r. strony zawarły umowę ramową dotyczącą transakcji terminowych i pochodnych. W jej tekście znalazło się stwierdzenie, że powód zapoznał się z obowiązującym regulaminem transakcji terminowych i pochodnych z 25 czerwca 2001 r. i akceptuje jego treść. 18 listopada 2002 r. pozwany nie stosował jednak regulaminu z 25 czerwca 2001 r., lecz Regulamin, który wszedł w życie 10 maja 2002 r. i miał zastosowanie do transakcji zawartych po tym dniu.

Z chwilą podpisania umowy ramowej wszystkie postanowienia Regulaminu zostały włączone przez strony do umowy ramowej i stały się jej częścią. Za pozwanego działali właściwie umocowani pełnomocnicy.

Zgodnie z pkt 1 lit. a Regulaminu „umowa terminowej sprzedaży waluty wymiennej” oznaczała umowę transakcji terminowej sprzedaży waluty zawieraną przez bank z klientem, zgodnie z załącznikiem nr 2 do Regulaminu. W celu realizacji transakcji bank i klient zawierali umowy terminowego kupna waluty wymiennej, umowy terminowej sprzedaży waluty wymiennej, umowy nieruchomości terminowej sprzedaży waluty wymiennej lub umowy nieruchomości terminowego kupna waluty wymiennej (pkt 3 lit. a ppkt I Regulaminu). Umową terminowego kupna waluty wymiennej klient zobowiązywał się do sprzedaży bankowi, a bank zobowiązywał się do kupna od klienta w dniu rozliczenia transakcji terminowej kwoty transakcji terminowej za kwotę stanowiącą jej równowartość w walucie rozliczenia transakcji terminowej obliczonej zgodnie z kursem terminowym kupna (pkt 3 lit. a ppkt III Regulaminu).

Według pkt 3 lit. a ppkt VIII Regulaminu bank i klient mogli zawierać umowy nieruchomości terminowego kupna waluty wymiennej lub umowy nieruchomości terminowej sprzedaży waluty wymiennej. Odpowiednie zastosowanie miały wówczas postanowienia pkt 3 lit. a. Rozliczenie transakcji terminowych następowało w sposób wskazany w potwierdzeniu wyłącznie przez rozliczenie ich w dniu rozliczenia transakcji terminowej różnicą kursową między kursem terminowym a kursem referencyjnym ustalonym w sposób wskazany w potwierdzeniu, odniesioną do kwoty transakcji terminowej. W umowie nieruchomości terminowego kupna waluty wymiennej bank zobowiązywał się do zapłacenia klientowi kwoty różnicy kursowej, o której mowa w pkt 3 lit. a ppkt VIII Regulaminu, jeżeli kurs referencyjny był niższy od kursu terminowego, jednocześnie klient zobowiązywał się do zapłacenia bankowi kwoty, o której mowa w pkt 3 lit. a ppkt VIII Regulaminu, jeżeli kurs referencyjny był wyższy od kursu terminowego (pkt 3 lit. a ppkt IX Regulaminu). Rozliczenia transakcji miały być dokonywane przez uznawanie lub obciążanie rachunku klienta każdorazowo wskazanego w sposób określony w pkt 2 lit. a ppkt ii, o ile strony nie uzgodnią

innego sposobu rozliczenia danej transakcji terminowej (pkt 3 lit a ppkt VIII Regulaminu).

Strony były związane warunkami każdej transakcji od momentu przyjęcia warunków ustnie lub w innej formie (pkt 9 lit. b Regulaminu). Transakcję zawierały na podstawie zgodnych oświadczeń woli, niezależnie od tego, czy zostało sporządzone jej potwierdzenie. Jeżeli potwierdzenie transakcji nie było sporządzone, każde odniesienie w Regulaminie do potwierdzenia było odniesieniem do transakcji. Jeżeli przyjęcie warunków nastąpiło w innej formie niż pisemna, pisemne potwierdzenie miało być sporządzone tak szybko, jak to możliwe i dostarczone za pomocą faksu lub mogło być dokonane za pomocą wymiany wiadomości przekazywanych w systemie elektronicznego przekazywania danych; w każdym przypadku stanowiło to wystarczający dowód do wszelkich celów. Bank mógł przekazywać klientowi potwierdzenie w formie niepodpisanego wydruku ze swojego systemu informatycznego. W takim przypadku klient był zobowiązany do jego podpisania i odesłania go do banku w dniu otrzymania. Każda ze stron przekazywała drugiej stronie w formie zgodnej z załącznikiem B do Regulaminu swój numer faksu oraz adres do korespondencji, w tym adres w systemie elektronicznego przekazywania danych (email), na który były przekazywane potwierdzenia i wszelka inna korespondencja dotycząca transakcji. Numer faksu i adres mogły być zmienione po potwierdzeniu drugiej stronie na co najmniej pięć dni roboczych wcześniej.

Strony stwierdziły, że przez podpisanie potwierdzenia zawarcia którejkolwiek transakcji przyjmuje się, że Regulamin oraz potwierdzenie zastępują wszelkie dotychczasowe ustalenia w tym zakresie między nimi. W razie rozbieżności między potwierdzeniem i Regulaminem, postanowienia potwierdzenia miały znaczenie rozstrzygające.

Od 10 maja 2005 r. do 31 stycznia 2008 r. powód kilkakrotnie składał oświadczenia o poddaniu się egzekucji należności wynikających z transakcji zawartych z bankiem na podstawie umowy ramowej.

16 maja 2005 r. strony zawarły umowę nierzeczywistej opcji kupna waluty wymienialnej oraz nierzeczywistej opcji sprzedaży waluty wymienialnej, a 29 grudnia 2006 r. umowę nierzeczywistego terminowego kupna waluty wymienialnej

przez bank z konwersją w dniu realizacji. 29 grudnia 2006 r. strony oznaczyły 5 stycznia 2007 r. jako dzień wcześniejszego rozwiązania zawartej 29 grudnia 2006 r. umowy nierzeczywistego terminowego kupna waluty wymiennej przez bank z konwersją 5 stycznia 2007 r. strony zawarły umowę nierzeczywistego terminowego kupna waluty wymiennej przez bank z konwersją w dniu realizacji.

Umowy były zawierane ustnie, w trakcie rozmowy telefonicznej i potwierdzane pisemnie. Żadna z umów nie była tzw. zwykłym forwardem. Każde potwierdzenie umowy zawierało adnotację, że integralną część danej umowy stanowi obowiązujący Regulamin. Powód nigdy nie zgłaszał, że nie rozumie zawieranych transakcji.

26-27 listopada 2007 r. przedstawiciele powoda, w tym L. S., uczestniczyli w organizowanym przez pozwanego szkoleniu, którego przedmiotem były transakcje terminowe i pochodne. Wyjaśniono na nich mechanizm rozliczenia transakcji w różnych warunkach rynkowych oraz konstrukcję parforward. Pozwany prowadził również warsztaty zarządzania ryzykiem finansowym „P.”.

W oparciu o dane przekazywane przez przedstawicieli powoda, pozwany sporządzał dokumenty określone jako formularze adekwatności. Z formularza z 5 czerwca 2008 r. wynikało, że przedstawiciel powoda był zainteresowany zabezpieczeniem swojej ekspozycji do 24 miesięcy, została mu złożona oferta dotycząca zabezpieczenia ryzyka walutowego, dokładnie zapoznał się z prezentacją oraz analizą scenariuszową, zapewnił, iż ma dostęp do informacji rynkowych oraz zawierał już transakcje bazujące na opcjach walutowych. 29 lutego 2008 r. pracownik pozwanego przygotował prezentację instrumentu odpowiadającego potrzebom powoda w zakresie zabezpieczenia ryzyka walutowego. Zawierała ona informację, że pozwany nie występuje w roli pośrednika ani przedstawiciela, a warunki przedstawione w prezentacji mogą podlegać zmianom i przedyskutowaniu. W opracowaniu zawarto propozycje różnego rodzaju transakcji, w tym parforward z opcją przedłużenia, ze wskazanym możliwym wynikiem ich rozliczenia oraz wiążącymi się z tą transakcją obowiązkami po stronie klienta.

Podczas spotkania na początku 2008 r. przedstawiciele powoda wyrazili zainteresowanie konkretnym rodzajem transakcji umożliwiającym osiągnięcie kursu 3,35 zł za euro. Pozwany mógł zaoferować taki kurs tylko w transakcji forward z przedłużeniem.

13 sierpnia 2008 r. powód i przedstawiciel pozwanego w dwóch rozmowach telefonicznych zawarli umowę nierzeczywistego terminowego kupna waluty wymiennej przez bank typu parforward z możliwością przedłużenia. Jej celem było zabezpieczenie powoda przed ryzykiem kursowym. W rozmowie telefonicznej z A. S. przedstawiciel pozwanego wyjaśnił, że tego dnia może być zawarta umowa z uwzględnieniem interesującego powoda kursu 3,35 zł za euro, a mianowicie „forward z opcją przedłużenia”, polegającą na tym, że jeżeli 27 lipca 2009 r. kurs będzie powyżej 3,35 zł za euro, to transakcja przedłuży się na następny okres. W drugiej rozmowie tego samego dnia także L. S. został poinformowany, że proponowana transakcja jest transakcją forward z opcją przedłużenia, a przedłuży się jeśli 27 lipca 2009 r. kurs złoty do euro przekroczy 3,35. Transakcja dotyczyła 100.000 euro. Na pytanie o możliwość renegotjacji umowy, pracownik banku stwierdził, że „można próbować (...) ewentualnie restrukturyzować”. Transakcja została potwierdzona hasłem.

Pisemne „Potwierdzenie zawarcia umowy nierzeczywistego terminowego kupna waluty wymiennej przez bank typu parforward z możliwością przedłużenia” (dalej - potwierdzenie) zostało doręczone do siedziby powoda 17 września 2008 r. Zgodnie z § 2 ust. 1 potwierdzenia w każdej transakcji na warunkach określonych w pkt 3 lit. a Regulaminu bank kupował, a klient sprzedawał kwotę 100.000 euro lub w określonych warunkach dodatkową kwotę transakcji terminowej 100.000 euro w zamian za równowartość tej kwoty w walucie transakcji terminowej przeliczoną po kursie terminowym w wysokości 3,35 zł.

W przypadku każdej transakcji rozliczanej w dniu rozliczenia transakcji terminowej, gdy kurs referencyjny w dniu realizacji transakcji terminowej byłby wyższy od kursu terminowego, klient miał zapłacić bankowi kwotę transakcji terminowej 100.000 euro w zamian za jej równowartość w walucie rozliczenia transakcji terminowej przeliczonej po kursie terminowym 3,35 zł, a gdy kurs

referencyjny w dniu realizacji transakcji terminowej byłby równy lub niższy od kursu terminowego, wówczas klient miał zapłacić bankowi dodatkową kwotę transakcji terminowej 100.000 euro w zamian za jej równowartość w walucie rozliczenia transakcji terminowej przeliczoną po kursie terminowym 3,35 zł (§ 2 ust. 2 potwierdzenia).

Gdyby kurs obserwacji w dniu obserwacji był niższy od górnego kursu obserwacji i jednocześnie wyższy od dolnego kursu obserwacji, strony miały zawrzeć transakcje podobne do transakcji zawartych w tym dniu, a ich rozliczenie miało nastąpić w każdym dniu rozliczenia warunkowej transakcji terminowej na zasadach określonych w ust. 4 (§ 2 ust. 3 potwierdzenia). Według § 2 ust. 4 potwierdzenia w przypadku każdej transakcji rozliczanej w dniu rozliczenia warunkowej transakcji terminowej, klient miał zapłacić bankowi kwotę warunkowej transakcji terminowej w zamian za jej równowartość w walucie rozliczenia transakcji terminowej przeliczaną po kursie terminowym pod warunkiem, że kurs referencyjny w dniu rozliczenia warunkowej transakcji terminowej będzie wyższy od kursu terminowego (a), oraz dodatkową kwotę warunkowej transakcji terminowej w zamian za jej równowartość w walucie rozliczenia transakcji terminowej przeliczoną po kursie terminowym pod warunkiem, że kurs referencyjny w dniu realizacji warunkowej transakcji terminowej będzie równy lub niższy kursu terminowego (b). W myśl § 5 potwierdzenia w przypadku każdej transakcji w miejsce wzajemnego przekazania między klientem a bankiem walut będących jej przedmiotem, strony dokonywały w odpowiednim dniu rozliczenia różnicą kursową w ten sposób, że klient miał zapłacić bankowi kwotę stanowiącą iloczyn kwoty transakcji terminowej (100.000 euro) oraz różnicy między kursem referencyjnym z dnia realizacji transakcji terminowej i kursem terminowym (3,35). Powód nie był zobowiązany do zapłacenia bankowi premii od żadnej transakcji (§ 3 porozumienia). W zakresie nieuregulowanym potwierdzeniem zastosowanie znajdowały postanowienia Regulaminu.

Załącznik nr 1 do potwierdzenia wskazywał numery poszczególnych transakcji składających się na umowę, kwotę i walutę transakcji (każda wynosiła 100.000 euro), dodatkową kwotę i walutę transakcji, dzień realizacji transakcji

(pierwsze 26 sierpnia 2009 r., ostatnie 28 lipca 2010 r.) oraz dzień rozliczenia transakcji (pierwsze 28 sierpnia 2009 r., ostatnie 30 lipca 2010 r.).

W związku z zawarciem transakcji z 13 sierpnia 2008 r. pozwany ponosił ryzyko kredytowe związane z możliwością braku należnych wpłat od klienta. Korzyści powoda posiadającego wystarczający przychód z eksportu wynikały z zabezpieczenia pozycji polegającej na możliwości sprzedaży euro po kursie 3,35 zł za euro - stałym i znanym z wyprzedzeniem, korzystniejszym niż rynkowy kurs terminowy. Ryzyko biznesowe powoda w przedłużonym automatycznie okresie transakcji było analogiczne jak w pierwszym, bezwarunkowym okresie. To samo dotyczyło ryzyka walutowego w kolejnym roku w przypadku nieprzedłużenia umowy. W tej sytuacji możliwe było jednak zawarcie kolejnej transakcji zabezpieczającej.

W okresie od 26 września 2008 r. do 29 kwietnia 2009 r. powód rozliczał się z pozwanym zgodnie z umową. Łączna suma rozliczenia wyniosła 652.280 zł i została zapłacona przez obciążenie rachunku bankowego powoda. W okresie od 29 maja do 7 września 2009 r. na rachunku bankowym powoda nie było wystarczających środków na pokrycie należności wobec pozwanego wynikających z rozliczenia transakcji za ten okres. Bank obciążył wówczas ten rachunek kwotami częściowymi w łącznej wysokości 59.862,89 zł.

4 listopada 2008 r. powód wezwał pozwanego do unieważnienia umowy z 13 sierpnia 2008 r. z mocą od 30 października 2008 r. Podniósł, że z uwagi na gwałtowne osłabienie złotego w stosunku do euro ponosi straty, a umowa nie realizuje założonego celu zabezpieczenia przed ryzykiem kursowym. Zaprzeczył, by wyraził zgodę na automatyczne przedłużenie umowy na kolejne 12 miesięcy i żeby podpisał Regulamin. Pozwany nie zgodził się na rozwiązanie umowy. Zakwestionował też stanowisko powoda, że wykonywanie umowy spowodowało u niego stratę w wysokości 47.750 zł.

28 maja 2009 r. powód uchylił się od skutków oświadczenia o zawarciu umowy jako złożonego pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej, która wbrew jego woli w rzeczywistości stanowi „toksyczną opcję walutową” zamiast parforwardu.

Wobec nieuregulowania należności wynikającej z rozliczenia transakcji, 17 sierpnia 2009 r. pozwany powiadomił powoda o naruszeniu Regulaminu, co otworzyło pozwanemu możliwość wyznaczenia terminu wcześniejszego rozwiązania wszystkich niezrealizowanych transakcji.

11 sierpnia 2009 r. powód wezwał pozwanego o wyjaśnienie podstaw prawnych obciążeń jego rachunku bankowego oraz o zwrot kwot obciążeń. 19 sierpnia 2009 r. oświadczył, że rozwiązuje umowę ramową transakcji terminowych i pochodnych z 18 listopada 2002 r. i uchylił się również od skutków prawnych innych złożonych pozwanemu oświadczeń woli.

31 sierpnia 2009 r. pozwany powiadomił powoda o wyznaczeniu terminu rozwiązania umów na 4 września 2009 r. 7 września 2009 r. pozwany oznaczył wysokość należnej mu kwoty z tytułu wcześniejszego rozwiązania umowy na kwotę 1.237.594,83 zł, z terminem zapłaty 9 września 2009 r. Pozwany prawidłowo wyliczył ekspozycję strony wywiązującej się z umowy na 4 września 2009 r. na kwotę 911.260 zł, tak samo jak kwotę wszystkich wynikających z umowy zobowiązań powoda wobec niego na kwotę 1.237.594,83 zł.

11 września 2009 r. pozwany wystawił przeciwko powodowi bankowy tytuł egzekucyjny na łączną kwotę 1.232.851,38 zł, który to tytuł postanowieniem referendarza sądowego w Sądzie Rejonowym w S. z 3 listopada 2009 r. został zaopatrzony klauzulą wykonalności. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy przez Sąd Rejonowy w S.. Na podstawie tak powstałego tytułu wykonawczego Komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w S. 20 listopada 2009 r. wszczął postępowanie egzekucyjne przeciwko powodowi i pismem z 27 listopada 2009 r. zawiadomił go o zajęciu rachunku bankowego, a 30 listopada oraz 4 grudnia 2009 r. pobrał z tego rachunku łącznie 1.225.281,40 zł.

Postanowieniem z 24 marca 2010 r. Sąd Okręgowy w S. zmienił postanowienie Sądu Rejonowego i oddalił wniosek pozwanego o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu.

1 kwietnia 2010 r. powód zażądał od pozwanego zwrotu nienależnie pobranej kwoty 1.225.281,40 zł, czego pozwany nie uczynił. Rozmowy stron

w sprawie restrukturyzacji zadłużenia powoda powstałego w związku z rozliczeniem umowy nie powiodły się.

Poza umową z 18 listopada 2002 r. i transakcjami objętymi, na tle których doszło do sporu, strony zawarły też umowę o zasadach przekazywania zleceń i instrukcji za pomocą kluczowych telefaxów (22 marca 2005 r.), umowę o kredyt długoterminowy w kwocie 320.000 euro (14 czerwca 2006 r.), umowę o kredyt długoterminowy na nakłady podlegające refinansowaniu oraz na wkład własny (13 czerwca 2007 r.). Powód nie był zmuszony przez pozwanego do zawarcia umowy z 13 sierpnia 2008 r. Pozwany nie uzależniał wypowiedzenia kredytów udzielonych powodowi od zawarcia tej umowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego umowa, w związku z wykonywaniem której doszło do sporu nie była skomplikowana, a będący przedsiębiorcą powód rozumiał jej sens i akceptował cel. Mechanizm działania transakcji był znany powodowi, gdyż wcześniej zawierał takie transakcje z pozwanym. W wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasadzie swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron. Pozwany wywiązał się ze wszystkich obowiązków informacyjnych wobec powoda i zwracał mu uwagę na konieczność samodzielnego określenia możliwych korzyści i ryzyka związanego zawarciem transakcji. Powód musiał mieć świadomość występującego po jego stronie ryzyka i liczyć się z nim. Powód powinien samodzielnie ocenić to ryzyko, korzyści związane z zawarciem umowy i podjąć autonomiczną decyzję o jej zawarciu. Umowa łącząca strony nie została zawarta w warunkach błędu, o jakim mowa w art. 84 k.c.

W latach 2002-2008 powód nigdy nie podnosił, że nie otrzymał Regulaminu stanowiącego integralną część umowy. Nieobowiązujący regulamin z 2001 r. został w niej powołany jedynie omyłkowo. Przyznał to zresztą powód w zażaleniu na postanowienie o nadaniu bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności.

W ocenie Sądu Okręgowego, każda umowa opcji niesie ryzyko uzyskania przez strony korzyści albo poniesienia strat zależnie od wahań wartości walut na rynku, a więc okoliczności niezależnych od stron. Natura prawna umowy opcji

walutowej wymaga, aby strony miały tego świadomość. W umowie opcji walutowej samo ustalenie nierównomiernego rozłożenia ryzyka osiągnięcia korzyści i wynikającej z tego nieekwiwalentności świadczeń stron nie wystarczy do uznania, iż dokonana czynność prawna narusza zasady słuszności kontraktowej i z tej przyczyny jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c. Pracownicy pozwanego pouczyli powoda o mechanizmie działania oferowanego instrumentu finansowego, zaprezentowali mu symulacje umożliwiające uzyskanie informacji zarówno o pozytywnym, jak i negatywnym wyniku transakcji. Powód wiedział więc, że zawierając umowę nie tylko nabywa uprawnienie, ale również podejmuje zobowiązanie do sprzedaży pozwanemu określonych kwot euro po uzgodnionym kursie. Ryzyko powoda wynikające z zawartej umowy wiązało się ze zmianą kursu euro i wynikało wprost z umowy. Powód wiedział, jakie kwoty euro będzie zobowiązany sprzedawać po uzgodnionym kursie i kiedy. Mając na uwadze, iż w ocenie ekwiwalentności świadczeń nie można pomijać rzeczywistego celu zawarcia umowy, którym było zabezpieczenie wpływów walutowych powoda z prowadzonej działalności eksportowej przed ryzykiem aprecjacji złotego brak było podstaw do uznania, iż świadczenia z niej wynikające były wobec powoda nieekwiwalentne.

Za bezzasadne uznał Sąd Okręgowy zarzuty powoda o sprzeczności działań pozwanego z dyrektywami wspólnotowymi dotyczącymi funkcjonowania rynku instrumentów finansowych, tj. Dyrektywą 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych oraz Dyrektywą Komisji 2006/73/ WE z 10 sierpnia 2006 r., wprowadzającą środki wykonawcze do poprzednio wymienionej. Dyrektywy te w chwili zawierania przez strony transakcji nie zostały implementowane do polskiego porządku prawnego, a zatem nie mogły bezpośrednio działać między uczestnikami obrotu.

Powód nie określił na czym miałyby polegać sprzeczność działań pozwanego z zasadami dobrej praktyki bankowej. Samo niewypełnienie przez bank w ramach staranności zawodowej, której dotyczy art. 355 § 2 k.c., obowiązków informacyjnych przewidzianych w art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1896, dalej - pr. bank.) uzasadniałoby jego kontraktową odpowiedzialność odszkodowawczą. Pozwany nie

zaniedbał jednak ciążących na nim obowiązków informacyjnych w stosunku do powoda. Do pozwanego nie miały zastosowania przepisy ustawy z 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 328), co wynika z art. 70 ust. 3 tej ustawy.

Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że pozwany był uprawniony do obciążania rachunku bankowego powoda kwotami stanowiącymi należności z tytułu rozliczenia transakcji. Kwoty dokonywanych obciążeń oraz należność powstała w związku z rozwiązaniem umowy zostały wyliczone prawidłowo, a roszczenie powoda nie znajduje podstawy w art. 405 k.c.

Wyrokiem z 28 stycznia 2019 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego z 25 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny wskazał, że art. 414 k.c. przewiduje możliwość zbiegu roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia i odpowiedzialności deliktowej, ale w konkretnym procesie powód powinien wybrać, którego roszczenia dochodzi. Powód domagał się pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego, a po wyegzekwowaniu świadczenia zażądał „zwrotu wyegzekwowanego świadczenia”, początkowo identyfikowanego jako bezpodstawne wzbogacenie, a dopiero w piśmie z 25 października 2012 r. jako odszkodowanie. W świetle art. 479⁴ § 2 zdanie pierwsze k.p.c. zaniechanie zbadania roszczenia powoda na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej nie było uchybieniem Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny uzupełniając ustalił, że w procesie o zasądzenie na rzecz powoda kwoty 712.457,83 zł, jako równowartości świadczenia pobranego przez pozwanego z rachunku bankowego powoda w okresie od 30 września 2008 r. do 19 października 2009 r. na pokrycie należności wynikających z umowy zawartej 13 sierpnia 2008 r., zakończonym prawomocnym wyrokiem z 6 grudnia 2016 r., VI ACa (...), Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powoda od oddalającego powództwo wyroku Sądu Okręgowego w W.. Skarga kasacyjna powoda od wyroku z 6 grudnia 2016 r. została oddalona przez Sąd Najwyższy wyrokiem z 13 września 2018 r., I CSK 565/17. W tej sprawie Sądy *meriti* pod kontrolą Sądu Najwyższego przyjęły, że strony były związane Regulaminem. Treść umowy z 13 sierpnia 2008 r.,

na podstawie której pozwany naliczył ściągniętą następnie z rachunku powoda należność była zbieżna z jej późniejszym pisemnym potwierdzeniem. Dla rozliczeń między stronami nie ma znaczenia to, że w trakcie rozmowy przedstawiciel pozwanego powiedział do przedstawiciela powoda, iż w przyszłości można rozważać negocjowanie zmiany warunków umowy, bo do takiej zmiany nie doszło. Powód przed zawarciem umowy był poinformowany o ryzyku wynikającym z transakcji opcyjnych oraz różnych scenariuszach dotyczących ich rozliczenia związanych tak z korzystną, jak i niekorzystną zmianą kursu waluty.

Sąd Najwyższy w wyroku z 13 września 2018 r., I CSK 565/17, wyjaśnił, iż kluczowe znaczenie dla oceny zasadności żądań powoda ma treść rozmowy telefonicznej z 13 sierpnia 2008 r. Pracownik banku jednoznacznie wskazał w niej przedstawicielowi powoda, że chodzi o umowę typu forward z opcją przedłużenia wyjaśniając na czym ona polega i stwierdzając, że do przedłużenia dochodzi „automatem”. Wypowiedzi przedstawicielki powoda świadczyły o jej orientacji co do charakteru zawieranej umowy oraz wiążącego się z nią ryzyka w ówczesnej sytuacji rynkowej. Oświadczenia stron składające się na treść umowy potwierdzają, że strony zawarły umowę na warunkach, które przedstawiciele powoda znali i rozumieli, o czym świadczy także treść pisemnego potwierdzenia tej transakcji odwołującego się do znanego i zaakceptowanego przez powoda Regulaminu.

W zakończonym już procesie między stronami oceniona została ważność umowy z 13 sierpnia 2008 r. i tę ocenę podzielił Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie. Wskazał przy tym, że do rozliczenia transakcji, których terminy zapadalności przypadały po rozwiązaniu umowy z 13 sierpnia 2008 r. zastosowanie znajdował pkt 7 Regulaminu. Stosownie do pkt 7 ppkt a Regulaminu, w przypadku zaistnienia w stosunku do jednej ze stron przypadku naruszenia zobowiązania i trwania tego przypadku, druga strona mogła po powiadomieniu strony niewywiązującej się o zaistnieniu takiego przypadku, z zachowaniem terminu dwóch dni roboczych, wyznaczyć dzień wcześniejszego rozwiązania w stosunku do wszystkich niezrealizowanych transakcji. Według pkt 6 ppkt a (i) przypadkiem naruszenia było między innymi niedokonanie w dacie wymagalności jakiegokolwiek płatności. Wyznaczenie dnia wcześniejszego rozwiązania skutkowało stosownie do

pkt 7 ppkt d (ii) określeniem kwoty należnej z tytułu transakcji zgodnie z pkt 7 ppkt f (i), a więc w wysokości ekspozycji strony wywiązującej się. Ekspozycja według pkt 1 ppkt a to kwota różnicy między wartością bieżącą zobowiązań drugiej strony, a wartością bieżącą zobowiązań strony określającej swoją ekspozycję. Wartość bieżąca zobowiązań odpowiada sumie wartości bieżącej zobowiązań wymagalnych i zobowiązań przyszłych wynikających z transakcji. Wartość bieżąca zobowiązań wymagalnych stanowi łączną kwotę niezrealizowanych do dnia rozwiązania wymagalnych zobowiązań podlegających wycenie w związku z wcześniejszym rozwiązaniem, powiększonych o odsetki za opóźnienie, ewentualnie przeliczonych na złote według kursu rynkowego stosowanego przez bank w dniu rozwiązania. Wartość bieżąca zobowiązań przyszłych to łączna wartość zobowiązań, których termin wymagalności przypada po dniu rozwiązania obliczona przez zdyskontowanie według wskaźników dyskontowych stosowanych przez bank dla danego typu transakcji kwot tych zobowiązań, ewentualnie przeliczonych na złote. Stosownie do pkt 7 ppkt e (i) Regulaminu, w razie wcześniejszego rozwiązania umowy bank powinien dokonać opisanych obliczeń oraz dostarczyć klientowi oświadczenie wskazujące na ich wynik z rozsądną dokładnością sposób ich dokonania.

Skoro od maja 2009 r. powód zaprzestał obsługi zadłużenia powstałego w związku z kolejnymi transakcjami terminowymi przewidzianymi umową ramową, to nastąpił przypadek jej naruszenia, który spowodował powiadomienie przez pozwanego o wyznaczeniu dnia wcześniejszego jej rozwiązania i następnie wyliczenie wysokości zadłużenia powoda. Działania pozwanego obejmujące wyliczenie zadłużenia powoda w sytuacji opisanej wyżej miały w istocie znaczenie techniczne, skoro wynik wyliczenia poddaje się obiektywnej weryfikacji wobec istnienia naukowych podstaw szacowania wartości praw objętych poszczególnymi transakcjami. Pozwany nie ukształtował zatem wysokości zobowiązania powoda jednostronnie. Nie ma również znaczenia odwołanie się w Regulaminie do wskaźników dyskontowych oraz kursu stosowanego przez bank, skoro przeprowadzone przez instytut wyliczenia oparte o wskaźniki rynkowe potwierdzają prawidłowość wyliczeń pozwanego. Rozbieżności rzędu 1% między obliczeniem pozwanego a jego weryfikacją przez instytut naukowy są akceptowalne, gdyż

chodzi o szacowanie wartości praw, które z istoty rzeczy nie może dawać jedynie prawdziwego wyniku z dokładnością do jednego złotego. Niewielkie różnice w cenach na rynkach opcyjnych i kontraktów terminowych mogą wynikać z różnej płynności i różnej wysokości prowizji.

Ostatecznie zatem Sąd Apelacyjny przyjął, że umowa z 13 sierpnia 2008 r. była źródłem zobowiązania powoda względem pozwanego odpowiadającego kwocie przesunięcia majątkowego związanego z wykonaniem bankowego tytułu egzekucyjnego. Ściągnięcie tej należności z rachunku powoda nie prowadziło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem powoda.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 28 stycznia 2019 r. powód zarzucił, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa procesowego, tj.: - art. 479¹² § 1 i art. 479⁴ § 2 k.p.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że w wyniku odniesienia się przez powoda w trakcie procesu do odpowiedzialności deliktowej pozwanego doszło do naruszenia zasady prekluzji twierdzeń w procesie oraz do niedopuszczalnego wystąpienia z nowym roszczeniem zamiast lub obok dotychczasowego; - art. 328 § 2 w związku z art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie w uzasadnieniu wyroku oceny części materiału procesowego w postaci oświadczeń o rozwiązaniu umowy w trakcie pierwszych 12 miesięcy trwania umowy; - art. 286 w związku z art. 382 k.p.c. przez błędną wykładnię i zaniechanie zażądania ustnego wyjaśnienia opinii biegłego oraz dodatkowej opinii na piśmie, mimo wniosku powoda, co skutkowało niewyjaśnieniem umownej podstawy związania powoda jednostronnymi wyliczeniami zobowiązań z tytułu przedterminowego zamknięcia transakcji.

Powód zarzucił także, że zaskarżone orzeczenie zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego, tj.: - art. 415 k.c. przez niezastosowanie jako samodzielnie uzasadniającej żądanie pozwu przyczyny wyprzedzającej (*causae superveniens*) w postaci upadku tytułu wykonawczego będącego podstawą wyegzekwowania spornej kwoty przez pozwanego; - art. 65 § 1 i 2 k.c. przez nieprzeprowadzenie wykładni oświadczeń woli stron złożonych w chwili zawierania umowy oraz w chwili jej wypowiedzania przez powoda o możliwości jej „restrukturyzacji”; - art. 56, art. 65 § 1, art. 385 § 2 oraz art. 353¹ w związku z art. 6

k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że stosowanie przez pozwanego modeli wyceny nieopisanych w umowie z odniesieniem do obiektywnych metod i parametrów nie jest przejawem dowolności wierzyciela w ustalaniu zobowiązań dłużnika.

W toku postępowania kasacyjnego powód wniósł o zwrócenie się przez Sąd Najwyższy do Trybunału Sprawiedliwości UE o wydanie orzeczenia prejudycjalnego w przedmiocie wykładni art. 19 ust. 3, art. 19 ust. 5 dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniającej dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającą dyrektywę Rady 93/22/EWG oraz art. 33 pkt a dyrektywy Komisji 2006/73/WE z 10 sierpnia 2006 r. wprowadzającej środki wykonawcze do dyrektywy 2004/39/We Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwa inwestycyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tej dyrektywy, a to w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie: czy umowa zwarta przy użyciu wzorca, przewidująca wyliczenie kwoty przedterminowego zamknięcia transakcji przez instytucję finansową bez wskazania sposobu tego wyliczenia, w szczególności algorytmu i danych, jest zgodna z wynikającym z art. 19 ust. 3 dyrektywy 2004/39/We i uszczegółowionym w art. 33 pkt a dyrektywy Komisji 2006/73/WE z 10 sierpnia 2006 r. obowiązkiem kompleksowego poinformowania klienta o kosztach i odnośnych opłatach, które wynikają z tej umowy, w szczególności co do podstawy obliczenia ceny, tak by klient mógł ją zweryfikować.

Powód wniósł o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego i uwzględnienie jego apelacji od wyroku Sądu Okręgowego ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zwyczajnym środkiem zaskarżenia orzeczenia składanym w toku instancji, lecz środkiem nadzwyczajnym, wnoszonym i

rozpoznawanym w interesie publicznym, a o wyniku postępowania kasacyjnego decyduje kierunek zaskarżenia oraz trafność zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej, gdyż podstawami tego środka zaskarżenia Sąd Najwyższy pozostaje związany (art. 398¹³ § 1 i 3 k.p.c.). Zagadnienie, o wyjaśnienie którego przez Trybunał Sprawiedliwości UE wnioskował powód nie pozostaje w takim związku z określonymi przez powoda podstawami skargi kasacyjnej, żeby jego rozstrzygnięcie mogło wpłynąć na wynik sprawy.

Zarzucane przez powoda naruszenie art. 479¹² § 1 i art. 479⁴ § 2 k.p.c. miało wynikać z błędnej wykładni tych przepisów i przyjęcia, że w wyniku odniesienia się przez powoda w trakcie procesu do odpowiedzialności deliktowej pozwanego doszło do naruszenia zasady prekluzji twierdzeń w procesie oraz do niedopuszczalnego wystąpienia z nowym roszczeniem zamiast lub obok dotychczasowego. Ocenę tego zarzutu trzeba poprzedzić przypomnieniem, że sąd w sprawie cywilnej pozostaje związany żądaniem pozwu. Żądanie pozwu (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.) to wskazanie na formę ochrony prawnej, o udzielenie której powód zabiega (świadczenie, ukształtowanie prawa, ustalenie prawa lub stosunku prawnego) oraz sposobu, w jaki sąd ma tę ochronę zrealizować, a także przytoczenie okoliczności faktycznych mających uzasadniać oczekiwane przez powoda rozstrzygnięcie. Żądanie z przywołaną w celu jego uzasadnienia podstawą faktyczną wyznacza granice przedmiotu procesu (treść roszczenia procesowego), a zarazem dopuszczalne ramy rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu (art. 321 § 1 k.p.c.).

Powód w niniejszej sprawie wystąpił początkowo z żądaniem ukształtowania prawa przez pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego opartego na bankowym tytule egzekucyjnym, na podstawie którego prowadzone było skierowane przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne. To żądanie uzasadniał wyłącznie tym, że doszło do uchylenia postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu i oddalenia wniosku klauzulowego. W związku z wyegzekwowaniem świadczenia i zakończeniem egzekucji, powód w miejsce żądania ukształtowania prawa zgłosił żądanie zasądzenia na jego rzecz świadczenia odpowiadającego wysokością kwocie ściągniętej z jego rachunku bankowego. W uzasadnieniu tego zmienionego żądania powód ogólnie przedstawił umowy łączące go z pozwanym i stwierdził, że oświadczeniem z 28

maja 2009 r. uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli prowadzącego do zawarcia umowy z 13 sierpnia 2008 r. jako złożonego pod wpływem błędu wywołanego podstępnie przez pozwanego; zarzucił także, że umowa nie została ważnie zawarta z uwagi na sprzeczność jej konstrukcji z prawem bankowym, rekomendacjami Komisji Nadzoru Finansowego i dyrektywami unijnymi. Wyegzekwowane świadczenie miało być powodowi zwrócone jako nienależnie pobrane przez pozwanego (art. 410 w związku z art. 405 k.c.). Tę samą podstawę faktyczną i prawną żądania zasądzenia świadczenia powód przedstawił w piśmie procesowym z 20 lutego 2012 r. i w zażaleniu na postanowienie umarzające postępowanie co do żądania pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego (k. 124).

Wprawdzie w myśl zasady *da mihi factum dabo tibi ius* sąd nie jest związany powołaniem się przez stronę postępowania na konkretne przepisy prawa, ale jest związany przytoczonymi przez nią okolicznościami faktycznymi, w świetle których dokonuje oceny, z jakim roszczeniem powód wystąpił i w jaki sposób pozwany broni się przed tym roszczeniem. Do zgłoszenia roszczenia odszkodowawczego nie może dojść inaczej jak tylko przez stwierdzenie, że dochodzący go powód poniósł szkodę na skutek działania pozwanego będącego czynem niedozwolonym (art. 415 k.c.) albo niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania (art. 471 k.c.). Na tego rodzaju okoliczności powód powoływał się dopiero w piśmie procesowym z 25 października 2010 r. Wskazał w nim, że zarzuca pozwanemu popełnienie deliktu, a dochodzonej kwoty żąda ewentualnie jako odszkodowania.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny trafnie ocenił, że powód - przytaczając powołane wyżej okoliczności w piśmie z 25 października 2010 r. i następnie podtrzymując zawarte w nim twierdzenia oraz zgłaszając wnioski w celu ich wykazania - dążył do kolejnej zmiany żądania pozwu. Na przeszkodzie do skutecznego jej przeprowadzenia stał jednak art. 479⁴ § 2 zdanie pierwsze k.p.c., uchylony z dniem 2 maja 2012 r. ustawą z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1381), przy czym stosownie do art. 9 ust. 1 tej ustawy, jej przepisy znajdowały zastosowanie do postępowań wszczętych po dniu jej wejścia w życie z nieistotnymi

dla sprawy wyjątkami. W niniejszej sprawie art. 479⁴ § 2 zdanie pierwsze k.p.c. miał zatem zastosowanie, a przytoczenie przez powoda nowej podstawy faktycznej żądania w piśmie z 25 października 2012 r. nie zostało objaśnione z odwołaniem się do okoliczności wymienionych w zdaniu drugim art. 479⁴ § 2 k.p.c.

Art. 328 § 2 k.p.c., stosowany w postępowaniu apelacyjnym w związku z art. 91 § 1 k.p.c., określa sposób, w jaki sąd powinien uzasadnić orzeczenie. Naruszenie tego przepisu może wprawdzie stanowić podstawę skargi kasacyjnej, ale wyłącznie wtedy, gdy uzasadnienie orzeczenia zawiera tak istotne braki, że nie sposób jest odtworzyć ustaleń sądu i sposobu wykładni prawa, które zadecydowały o konkretnym rozstrzygnięciu. Uzasadnienie Sądu Apelacyjnego sporządzone w niniejszej sprawie nie jest dotknięte tego rodzaju brakami. Przyjętą przez ten Sąd za Sądem Okręgowym i nieznacznie uzupełnioną podstawą faktyczną sporu Sąd Najwyższy pozostaje związany (art. 398 § 2 k.p.c.), a zarzuty powoda dotyczące ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie i oceny dowodów, która do nich doprowadziła, wykraczają poza dopuszczane podstawy kasacyjne (art. 398 § 3 k.p.c.). W taki też sposób ocenić trzeba zarzuty powoda odnoszące się do ustaleń poczynionych na podstawie opinii instytutu naukowego (k. 2703-2712), której zadaniem było zweryfikowanie wyliczenia świadczenia należnego pozwanemu na podstawie umowy z powodem. Skoro Sąd Apelacyjny nie miał żadnych wątpliwości co do jasności wyводу zespołu biegłych, to - mimo wniosku powoda złożonego z powołaniem się na art. 286 w związku z art. 382 k.p.c. - nie był też zobligowany do zażądania od nich ustnego wyjaśnienia opinii oraz dodatkowej opinii na piśmie (zob. ostatnio wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2021 r., II USKP 19/21, niepubl. i powołane tam orzecznictwo).

Jak wyjaśniono już wyżej, wobec nieskutecznej zmiany żądania pozwu Sądy merti nie miały podstaw do ustalania faktów mogących stanowić przesłanki zastosowania w sprawie art. 415 k.c. Skoro jednak w obrębie podstaw skargi kasacyjnej powód odwołał się do tego przepisu, to należy zauważyć, że w jego świetle przypisanie pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby zachowanie pozwanego prowadzące do szkody powoda miało cechy czynu niedozwolonego. Niewątpliwie nie można w ten sposób ocenić działania polegającego na sporządzeniu bankowego tytułu egzekucyjnego

w sytuacji, gdy pozwany pozostawał w przekonaniu, że przysługuje mu podlegająca zaspokojeniu wierzytelność w stosunku do powoda oraz na wystąpieniu o nadanie temu tytułowi klauzuli wykonalności ani też na złożeniu wniosku o przeprowadzenie egzekucji świadczenia stwierdzonego wydanym powodowi tytułem wykonawczym, nawet jeśli miało miejsce przed uprawomocnieniem się postanowienia klauzulowego. U podstaw regulacji z art. 783 i 795 k.p.c. leżało bowiem założenie ustawodawcy, że wszczęcie postępowania egzekucyjnego będzie pewnym zaskoczeniem dla dłużnika, któremu dopiero organ egzekucyjny doręczy tytuł wykonawczy, otwierając przez to drogę do zaskarżenia postanowienia klauzulowego. Tego rodzaju rozwiązania normatywne zakładają, że dłużnik podejmie merytoryczną obronę przed egzekucją w powództwie opozycyjnym, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, a w razie zakończenia egzekucji zanim to powództwo zostanie rozpoznane lub choćby zabezpieczone przez zawieszenie postępowania egzekucyjnego - w powództwie o zwrot świadczenia, do zaspokojenia którego wierzyciel nie był uprawniony. Odmienne ocena zachowania pozwanego byłaby możliwa po wykazaniu, że w zawiniony przez siebie sposób bezpodstawnie wystawił przeciwko powodowi bankowy tytuł egzekucyjny (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 1997 r., I CKN 60/97, OSNC 1997, nr 11, poz. 173). Taka sytuacja nie miała miejsca, gdyż w niniejszej sprawie doszło do zweryfikowania przesłanek, z powołaniem się na które pozwany zażądał od powoda wyegzekwowanego świadczenia, a wyniki tej weryfikacji potwierdziły, że powód był dłużnikiem pozwanego co do obowiązku zapłaty kwoty wyegzekwowanej z jego rachunku bankowego.

Bezzasadne są zarzuty powoda na gruncie art. 65 § 1 i 2 k.c. i sposobu, w jaki Sąd Apelacyjny wyłożył oświadczenia woli złożone w rozmowie telefonicznej przeprowadzonej 13 sierpnia 2008 r. i następnie potwierdzonej na piśmie przez osoby upoważnione do działania w jego imieniu. Sąd Apelacyjny przytoczył postanowienia umowy ramowej i Regulaminu, w których strony określiły, kto i w jakiej formie może składać w ich imieniu oświadczenia woli, a także treść oświadczeń złożonych przez te osoby 13 sierpnia 2008 r. i następnie potwierdzonych na piśmie. Do przebiegu tej rozmowy odwołał się także Sąd Najwyższy w sprawie I CSK 565/17, a jej obszernie fragmenty przytoczył w celu

objaśnienia, że przedstawiciele powoda wiedzieli, z jakimi konsekwencjami i ryzykiem wiąże się zawarcie umowy na warunkach proponowanych przez pozwanego. Z odpowiedzi, jakiej udzielił pracownik pozwanego na pytanie powoda, że warunki umowy po jej przedłużeniu mogą być ewentualnie renegocjowane nie wynika, żeby ich renegocjowanie było obowiązkiem pozwanego. Z tej odpowiedzi powód niewątpliwie powinien wywieść, że będzie związany umową w takim kształcie, w jakim została zawarta, chyba że jej postanowienia zostaną zgodnie przez strony zmienione. Powód nie miał żadnych przesłanek do zakładania, że na pozwanym ciąży obowiązek renegocjowania (czy zrestrukturyzowania) umowy, zwłaszcza, że strony nie rozmawiały o tym, w jakim kierunku ta renegocjacja miałaby zmierzać. Skoro do niej nie doszło, to umowa w kształcie pierwotnie ustalonym pozostała dla stron wiążąca. Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny, wykładnia umowy nie może pomijać jej zwerbalizowanej treści i prowadzić do stwierdzeń w sposób oczywisty z nią sprzecznych, jak też nie może służyć do uzupełnienia umowy o pominięte przez stronę, a korzystne dla niej stwierdzenia lub usunięcia dostrzeżonych przez nią dopiero *ex post* postanowień dla niej niekorzystnych.

Zarzucane przez powoda naruszenie art. 56, art. 65 § 1, art. 385 § 2 oraz art. 353¹ w związku z art. 6 k.c. miało wynikać z przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że stosowanie przez pozwanego modeli wyceny transakcji nieopisanych w umowie z odniesieniem do obiektywnych metod i parametrów nie jest przejawem dowolności wierzyciela w ustalaniu zobowiązań dłużnika. Ocenę tego zarzutu trzeba poprzedzić spostrzeżeniem, że jego sformułowanie nie zostało przez powoda powiązane z określeniem sankcji, którą - zdaniem powoda - należałoby zastosować w odniesieniu do umowy zawartej przy wykorzystaniu wzorca o kwestionowanych przez powoda cechach. Umowa, w związku z wykonywaniem której doszło do sporu nie została zawarta w obrocie konsumenckim, co oznacza, że jej treść, po ewentualnym zakwestionowaniu pewnych postanowień wzorca, nie może być ustalona z zachowaniem reguł określonych w art. 385¹ k.c. Ewentualnej sankcji dla wad wzorca stosowanego przez pozwanego w umowach transakcji terminowych oraz sposobu, w jaki ów wzorzec został wprowadzony do umowy łączącej strony należałoby zatem poszukiwać w art. 58 k.c. Tylko nieważność umowy mogłaby

prowadzić do powstania obowiązku rozliczenia się jej stron stosowanie do art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c. Sąd Apelacyjny przeanalizował postanowienia umowy łączącej strony, skonstruowane z uwzględnieniem wzorca, jak i okoliczności jej zawarcia i nie dostrzegł sprzeczności postanowień umowy z prawem ani z zasadami współżycia społecznego. Nawiązał przy tym do tych kryteriów oceny, na które wskazał Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z 31 stycznia 2012 r., II CSK 330/12, OSNC 2013, nr 9, poz. 111, z 19 września 2013 r., I CSK 651/12, OSC 2014, nr 7-8, poz. 76. Powód nie zgłosił zarzutów w związku z wykładnią lub zastosowaniem art. 58 k.c. w okolicznościach sprawy.

Art. 353¹ k.c. stanowi o swobodzie stron przy ułożeniu przez nie umownego stosunku prawnego oraz o jej granicach, które mają wynikać z natury tego stosunku prawnego, ustawy i zasad współżycia społecznego. Sąd Najwyższy w wyroku z 13 września 2018 r., I CSK 565/17, uznał, że prawidłowa jest kwalifikacja umowy zawartej przez strony jako forward z opcją przedłużenia. Taki charakter umowy został uzgodniony podczas rozmowy telefonicznej z 13 sierpnia 2008 r., strony złożyły wówczas zgodne oświadczenia woli określające treść ich zobowiązań. Padło wówczas zresztą konkretne określenie „forward”. Sądy meriti przeanalizowały umowę zawartą przez strony niniejszego postępowania i nie dostrzegły w niej takich postanowień, które by można uznać za przekraczające powyższe granice swobody umów. Do tych samych wniosków doszedł Sąd Najwyższy w sprawie zakończonej wyrokiem z 13 września 2018 r., I CSK 565/17, przy czym dochodzone w niej świadczenie w kwocie 712.457,83 zł dotyczyło pierwszego okresu obowiązywania umowy z 13 sierpnia 2008 r., przed wystąpieniem zdarzenia, od którego strony uzależniły przedłużenie związania umową na dalszy okres. Gdy chodzi o samą konstrukcję umowy, to z ustaleń Sądów meriti wynika, że powód przed jej zawarciem został poinformowany o jej naturze, o mechanizmach działania poszczególnych transakcji, jak i o możliwości wystąpienia pozytywnych i negatywnych skutków ich rozliczenia w zależności od wahań kursu. Pozwany sporządził „formularz adekwatności” i odnotowywał w nim informacje o stanie wiedzy powoda o transakcjach, których dotyczyła umowa oraz prawidłowości oceny ich ryzyka. Strony zawierały takie transakcje na długo przed 13 sierpnia 2008 r. Zachowanie pozwanego w relacjach z powodem realizowało

standardy dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniającej dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającą dyrektywę Rady 93/22/EWG oraz dyrektywy Komisji 2006/73/WE z 10 sierpnia 2006 r. wprowadzającej środki wykonawcze do dyrektywy 2004/39/We Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwa inwestycyjne, chociaż nie były one jeszcze wówczas implementowane do porządku krajowego.

Zarzucając Sądowi Apelacyjnemu naruszenie art. 56 k.c. w związku z oceną umowy zawartej przez strony, powód nie wyjaśnił, jakie skutki umowy niewyrażone w umowie, lecz mające źródło w ustawie, zasadach współżycia społecznego i ustalonych zwyczajach Sąd Apelacyjny miał pominąć.

Stosownie do art. 385 § 2 k.p.c. od wzorca umowy ustawodawca wymaga, by został sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Tak też Sądy meriti oceniły postanowienia Regulaminu, w tym zawarte w pkt 7, a przyjęte przez strony na wypadek, gdyby któraś z nich naruszyła zobowiązanie. Postanowienia te są jasne i jednoznaczne, gdy chodzi o uprawnienia strony stwierdzającej, że kontrahent naruszył zobowiązanie oraz sposób ich realizacji. Obliczenie wysokości świadczenia obciążającego kontrahenta banku, który naruszył zobowiązania umowne dokonywane w chwili skorzystania przez bank z uprawnień przewidzianych w tym punkcie Regulaminu wymagało odwołania się do danych o charakterze prognoz. Strony przyjęły, że w terminie jednego roboczego dnia po dniu wcześniejszego rozwiązania umowy pozwany dokona obliczenia świadczenia, do którego zobowiązany jest jego kontrahent i złoży mu „oświadczenie wskazujące wynik tych obliczeń oraz z rozsądną dokładnością sposób ich dokonania”. Przyjęcie tego rozwiązania jednoznacznie wskazuje na to, że kontrahentowi banku zagwarantowana została możliwość zweryfikowania obliczenia przygotowanego przez bank, co nastąpiło także w niniejszym postępowaniu.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ i art. 108 k.p.c.).

ke